

Kim jest według czynów Naczelnik Józef Piłsudski

Zawczasie jest pisać historję o człowieku, który historję sam tworzy. Zawczasie, chociaż życie i czyny Naczelnika Państwa w danym momencie podsumowane, wystarczają na rozumienie kim jest dla nas i dla całej ludzkości, WIELKI TWÓRCA I ODNOWICIEL POLSKI.

Powiadają niektórzy wybitni mężowie polscy i cudzoziemscy, że Piłsudski jest nawskróś idealistą. Inni twierdzą, że jest wielkim wojownikiem. Jeszcze inni przyznają, że nie tylko jest genialnym wodzem, ale i genialnym politykiem.

Dla przeciętnego uświadomionego obywatela Młodej Polski, Piłsudski jest czemś więcej, bo wychowawcą narodu, jednym z nielicznych jakich znały dzieje ludzkości.

Jest idealistą, jak musi nim być każdy kto tworzy. Lecz jednocześnie jest realistą, traktującym życie nie według takich lub innych formulek, a według praw naturalnych rozwoju, które pominięte, albo nieudolnie ujęte — burzą, a nie budują.

Jest Piłsudski genialnym wojownikiem. Ale wojowanie dla tego, który pierwszy zawołał w Polsce: „do broni!” — jest koniecznie nieuniknioną, jest środkiem tylko, a nie celem.

Nie tutaj szukać należy wielkości męża, który prowadząc do boju Legiony z pełną świadomością, że są to „jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec”, dążył do WYZWOLENIA.

Jest Piłsudski znakomitą politykiem.

Rozpoczynając walkę z Rosją, wiedział, że z kolei nieunikniona jest rozprawa z pozostałymi dwoma zaborcami. Ładził się inni, ale On się nigdy nie fuźlił. Dlatego walczył z krótkowidzami i ugodowymi politykami, a zawczasu pod okupacją rakusko-pruską, Polską Organizację Wojskową do życia powołał.

Wypadki przyszłe dowiodły przenikliwości Piłsudskiego. Trzeba było lat na zrozumienie tej prawdy. Naród polski zrozumiał ją wtedy, gdy najwyższą władzę Naczelnika więźniowi Magdeburgskiemu powierzył.

Prawie cztery lata urzęduje w Polsce Naczelnik Piłsudski. Nie sięgnął po dyktaturę, jak mu z różnych stron podszeptywano, oddając władzę w ręce przedstawicieli narodu — Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej.

Nie sięgnął po władzę absolutną, bo wiedział jedno, co nie wszyscy wiedzieli, że dyktatura czasami wznosi silne państwo, ale naród zabija.

W pewnych momentach, gdy groźne niebezpieczeństwa zawisły nad Polską, słabą wewnętrznie, szarpaną z zewnątrz, rozkaz Piłsudskiego zmieniał nieuniknioną zdawałoby się klęskę w świetne zwycięstwo. Zbierał Naczelnik wszystkie siły narodowe i na pozycję zagrożoną wolą stalową rzucał, jak niegdyś swoich legionistów.

Alle gdy dzieło było już skończone, Samotnik z Belwederu niepodzielną władzę porzucił i w ręce ludu ją składał.

Mówi się o polityce Piłsudskiego. — Są karty, które jej nie rozumieją, albo rozumieć nie chcą. Tem niemniej, czyny świadczą najlepiej, że tylko ta linja polityczna, którą wytyknił dla państwa polskiego Twórca Legionów, jest jedynie zabezpieczającą przyszłość Polski.

Śmieśni pałace polityczni, którzy sami nigdy żadnego określonego programu nie mieli, a „dostosowywali się do wypadków”, powiadają, że polityka Piłsudskiego spowodowała nieszczęścia dla Polski.

Jakże to nieszczęścia?

Czy to, że zawarł szereg sojuszków, jak z Francją, Rumunją, traktatowi podpisanemu przez W. Grabskiego w roku 1920. Czy to, że Wschodnią Galicję, który ten sam Grabski się wobec Aliantów wyrzekł, należał do Polski?

Czy to, że pobita Rosja lęka się dzisiaj uderzyć na Polskę, bo armja polska obecnie pod kierunkiem Naczelnika, jest jedną z najlepszych na świecie.

Czy to, że zawarł szereg sojuszków, jak z Francją, Rumunją, Łotwą i Estonją, zabezpieczając państwo polskie od ataku i ze Wschodu i z Zachodu.

Śmieszne jest podobne twierdzenie, bo przecież Polska w najtrudniejszych będąc warunkach, przedstawia na zewnątrz potęgę, przed którą wrogowie muszą zachować szacunek i umiarkowanie.

Polska taka, jaka dzisiaj jest wobec świata — to dzieło Piłsudskiego. Granice zakreślił wojownik, zabezpieczył je polityk. — W ostatnim przesileniu, wroga Naczelnikowi prawica, chciała dowiedzieć, że potrafi się obejść bez Budowniczego. W zaciętości partyjnej dowiodła zgoda rzeczy inne niż zamierzyla.

Nie urządziła się przesilenia i nie stacza bojów zwyciężonych ze słabością i nieścią. To wie każdy. Groźni i niebezpieczni są ludzie morni.

Naczelnik Piłsudski stworzył państwo polskie. Stworzył i narodowi go oddał. Niech naród łee swój kuje.

Od czasu do czasu są, skoro zachodzi potrzeba ten idealista, wojownik i polityk staje się nauczycielem i wychowawcą.

Staje się wieszczem narodu.

„Kochajcie go — zawołał przed dwoma laty słynny pisarz rosyjski Mereżkowski. Młotcie wszystko stracić i znów odzyskać, chleb, złoto i zbroje, dalekie obszary i porty, naukę i sztukę, nawet krwawo zdobyty chwałę — lecz nigdy drugiego Józefa Piłsudskiego. Stłoczyć więc jak jeden mąż przy waszym wielkim Naczelniku Piłsudskim!”

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski



WODZOWI POLSKI

(W ÓSMĄ RÓCZNICĘ SIERPNIOWĄ)

I.
Czyni Two, Wodzu, nie posły na marne —
choć pod nogi rzucono Ci kłody,
nie znalazł przeszkody, jak nie znalazł wody
rzek, ani wichry, ni orły mocarne!

Krakaty kruki ponad Tobą czarne —
a Ty, wpatrzony w jutrzejszą swobodę,
powiodłeś zastęp zapalców młody
na boje krwawe, na czyny ofiarne!

Własne i obce krwíj zraszała pola
młódcz bohaterstwa pod Twoim przewodem,
do stu wiecznego zawierała ocy —

z wiarą, że zginie haniebna niewola
i znów się wolnym poczem narodem —
i Orzeł Biały swe skrzydła rozciągnie...

II.
Aż sen się zścił... Ojczyzna powstała —
a za Twe trydy i wytrwałość w męce,
naród jej łosy powierzył w Twe ręce,
by dłoń zwycięska nad Polską czuwała!

Postać Twą skromną ogromienia chwala —
a lud Ci złożył w hołdzie i podaje,
nie po raz pierwszy — szczerzy niezdolnie,
choć przeciw Tobie zdradźców stęła...

Wiem, że nie trzeba Ci hymnów pochwalnych,
bo Ty je wszystkie przerosłeś o niebo —
ani Ci trzeba łuków tryumfalnych:

prosiła Twą jest życiową potrzebą;
miarą wielkości zaś serca i ducha
są czyny Twoje — twa moc — i otucha!
MARJA CHYBOWSKA

W naszej Polsce wesele

W naszej Polsce wesele
Jak daleko wzdłuż i wszerz,
Gniew se podziemnych gniazd nie ściele,
Na pola wyszedł Polski gniew,
Starych wystrzyż szablę wiele,
Przywołał braci znów do śmiechu,
Rozbudził wieczne widma grzechu,
Postawił ludzi na swem czele,
Na zew
Ci, co wciąż chcieli, co wciąż snili,
Ci poszli, co już byli,
Zdawna czekając dobrej chwili.
Więc gniew se teraz w polu hula,
A ma za sobą szablę wiele
I nową krew...
Wyszedł na boje Polski gniew,
W naszej Polsce wesele.

Wacław Denhoff-Czarnocki, (legionista)

1915 roku.

Na Zjazd b. Legionistów

Na dzień 6-ty i 7-my sierpnia zwołany został do Krakowa pierwszy ogólny zjazd byłych legionistów. Dzielnica 175 K. O. N. — redakcja „Nowego Świata” z tej okazji wysłała na ręce Zarządu Legionowego, radiotelegram tej treści:

Zarząd Legionowy.

2 Franciszkańska, Kraków (Cracow) Poland.

Legionom cześć. Komendantowi postuch. Niech żyje Praca zorganizowana. Niech żyje Polska Demokratyczna!

Za Komitet Obrony Narodowej w New Yorku i redakcję „Nowego Świata”:

Kutakowski, Błażewicz, Miziumski.
24 Union Square, „Nowy Świat”.

Oddział Zw. Soc. Pol. w Jersey City, N. J.
urządza

OBCHÓD SIERPNIOWY

DZISIAJ! 6-go sierpnia DZISIAJ!

W POLSKIM DOMU NARODOWYM

187 Brunswick St., Jersey City, N. J.

Początek o godzinie 2-iej po południu

Upraszam Szanowną Publiczność o jaknajliczniejszy udział w Obchodzie.

Dzisiaj! :: Dzisiaj! :: Dzisiaj!

OBCHÓD UROCZYSTY

odbędzie się w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place (E. 8ma ulica) w New Yorku — Początek o godzinie 3-iej po południu. — Będą tam wszyscy, co wolność cżcić i kochać potrafią!

J. HELLER
Adwokat i notariusz
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie jakoteż starożytności w swym biurze przy 125 E. 14th St., New York City. Biurzynia po rade prawna między 9-12 a 6-12 wieczorem.

DR. BRYAN
333 EAST 17 ST., NEW YORK CITY
Leczy choroby skóry, w tym: wędz. sark. i odczyna miazmaty.
Wizytacja
9-12 a 1-5 p. m.
W niedziele od 9 rano do 1 p. południe.

JOZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
10-12 a 1-5 p. m.
W niedziele od 9 rano do 1 p. południe
211 N. 19th Street
NEW YORK

Dr. H. E. COOK
GŁOŚNOŚĆ OCZY, USZU, GARDŁA I NOZ
GODZINY:
Od 9 rano do 12 w dzień
Od 9 rano do 12 w niedzielę
55 West 83 St.
Tel. Bellerose 8177
NEW YORK CITY

Dr. L. Landis
Leczy choroby skóry, w tym: wędz. sark. i odczyna miazmaty.
GODZINY:
9 rano do 12 w dzień
Niedziela od 9 rano do 4 p. południe
Parade Dermal
Dr. L. Landis
140 East 22nd Street
biuś. 8-12 a 1-5 p. m.
New York City

DR. J. KORNBLUH
Mocni, korony, płyty i wszelkie naprawy. Wyrywano zębów bez bólu.
163 Ave. B, róg 10 ulicy
nad sklepem Wobler
NEW YORK, N. Y.

NOSA, GARDLA, USZU I OCZY SPECJALISTA
GODZINY: Kwie. 11-12 Wnie. 8-1.
DR. J. KORNBLUH
212 N. 10-12 ulica (pomiędzy 8 a 9 Ave.)
Telefon Bellerose 8176.

DR. H. J. KORNBLUH
Mocni, korony, płyty i wszelkie naprawy. Wyrywano zębów bez bólu.
163 Ave. B, róg 10 ulicy
nad sklepem Wobler
NEW YORK, N. Y.

AREBA
76. Kurs na \$50, w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA
Jedną godzinę na prośbę, przyjeżdża do nas i uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie.

AREBA
76. Kurs na \$50, w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA
Jedną godzinę na prośbę, przyjeżdża do nas i uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie.

AREBA
76. Kurs na \$50, w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA
Jedną godzinę na prośbę, przyjeżdża do nas i uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie.

AREBA
76. Kurs na \$50, w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA
Jedną godzinę na prośbę, przyjeżdża do nas i uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie.

AREBA
76. Kurs na \$50, w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA
Jedną godzinę na prośbę, przyjeżdża do nas i uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie.

AREBA
76. Kurs na \$50, w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA
Jedną godzinę na prośbę, przyjeżdża do nas i uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie.

AREBA
76. Kurs na \$50, w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA
Jedną godzinę na prośbę, przyjeżdża do nas i uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie.

AREBA
76. Kurs na \$50, w tym tygodniu
INSTRUKCJA
AUTOMOBILOWA
MOTOROWA
Jedną godzinę na prośbę, przyjeżdża do nas i uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie. W tym czasie uczy nas jazdy na samochodzie.



(Ciąg dalszy)

— Stróż mi właśnie wskazał, gdzie ty jesteś.
— Wstydzi się Melu.
— Tego uczucia u mnie nie wywołasz. Cóż Karolcia?
— Burba milczała.
— Wcześniej wrociłeś. Nie powiedział się, widzę.
— Karolcia śpi.
— O, pfe! To znak, że spadają twoje papiery. Winstuże ci.
— Wszedł na górę, rozbił się w milczeniu, nie zapalając światła. Gdy się już ułożył do snu, Uniewicz rzekł rozklepiwym trochę przez ziewanie głosem.
— Wiesz, że jednak ta Gorska to frontowa baba. Niby nie osobiwego, bo uroda tak sobie, przystojna, świeża — ale powalnia i coś ma w sobie... nie sąs quoi. Temperamencie zdaje się... zdrowy! Prawda? Tak... tak. Ta taraszczańska jest wcale...
— Burba milczała.
— Cóż ty zaniemowiłeś? Przecie Karolcia spała, więc chyba nie z jej powodu te twoje nieme rekołecje.
— Milczenie.
— Ach, Tomek, nudny jesteś. Dąsasz się, sam nie wiesz dla czego. Mam wrażenie, że, zamiast u... spiącej Karolci, wolalbym być na moim niejcu, tam pod oknem. Zazdrościł mi i dlatego żył jesteś.
— Ty! — rozległo się w pokoju z pasją.
— No, skoroś przemówił nareszcie, to teraz — dobranoć!

IV.

— Elza oknęła się z głębokiego snu, otworzyła oczy szeroko i ciekawie spojrzała dokoła.
— Warownia! ach tak, jestem w Warowni. Podróż kołowa, polem sankami, wilki, wieczór w rodzinie Burbów i oto już ranek Szary jakiś dzień, zima, brr...
— Wyskoczyła z łóżka, stanęła w oknie.
— Śnieg i śnieg, białe wały, góry śniegu. Dokoła stoi czarny bór, oszroniony sadią mroźno. Biała pustka, biel i chłód. Elza zadrżała. Przrykła nad wyraz uczucie swiadłość nią całą.
— POCO JA TU PRZYJECHAŁAM.

Taki lek wepchnął do jej duszy, taki jak za słoneczem, błękitem i morzem, że nagle poczuła w oczach try. Ze ściśniętym sercem patrzyła na białe sasy, na głębie leśnego wału i żaliła się sama przed sobą.
— Taka pustka, jestem tu jak za chińskim murem, coż mnie tu zaniósł?...
— Ze zwieszoną głową, apatycznie wróciła do łóżka.

Wspomnienie Rivieri, pożegnanej przed kilku dniami, nie dawało jej spokoju. Wszystkie obrazy, widoki stanęły przed nią jak na jawie, zdławiały ją gnębiąca tęsknota. Tu zimno, biało, pusto, a tam, słoneczem zalewa potokami błękitne fale morza ukochanego, góry, winnice; cąfaje różne krwiste, ocala białe wille, pałace, hotele, życie wre, bulwary szumią wesołą rozmową tłumów, jest szeroko, przestrzenie. Ach, tam jakos życie porwała, unosił w krainie śnów i baśni. A tu — taka głuźza. Cóż ja tu robię w tej puszczy?...
— Żywo sięgnęła do ręcznej walizki i wydobyla z niej duży zeszyt, oprawny w krowdyłą skórę. Ułożyła się wygodnie w łóżku.

Otworzyła książkę w jakimś miejscu. Uśmiech rozjaśnił jej twarz. Zaczęła czytać.
„Miałam dziś bardzo miłą chwilę. Zrobiliśmy wycieczkę do Antibes samochodem. Artur sam kierował motorem; siedziałam z nim, a poza nami starzy Chre-

towscy i młodzi państwo D'Ivonie. Cudna jazda tym ślicznym ciemno-pomysłowym automobilem Artura, kierowanym jego śmiałą, pewną ręką. Ciepły wiatr śmigał po twarzy, widoki wprost bajeczne zmieniały się jak kalejdoskopowo, więc wrażenie, że się ma przypięte skrzydła do ramion i że zależy od siebie tylko, by z szalonego pędu po ziemi wlecieć natychmiast w powietrze. Rozmawialiśmy z sobą mało, czułam się daleko lepiej w tym upojonym milczeniu, a zdaje się, że i on także. Jego wzrok skierowany na mnie niekiedy z pod lekkim zmrużonych powiek, działał jak narkotyk. Nie styżalam, o czym tam za mną rozmawiają, byłam całkowicie pod urokiem... bądźmy szczerzy... Artura. W Villefranche oczekiwał nas szofer, któremu Dovencourt-Howe oddał maszynę; byliśmy w porcie. Stał na kotwicy pancernik angielski „Wellington” — przygotowany już do odplynięcia.

Zwiedzaliśmy go, za protekcją Artura, przez niego oprowadzani. Jako oficer rezerwy marynarki miał tu wstęp wszędzie, znał przylem osobiste kapitana. Imponujące wrażenie zrobił na mnie potężny maszynowy pancernik i wewnętrzne urządzenie tego olbrzyma. Dovencourt pokazywał statek nam wszystkim, do mnie jednak zwracał się wyłącznie z typowym swoim sposobem bycia, który, poza chłodną uprzejmością, kryje coś odrębnego, co działa na otoczenie, lecz na mnie najślisniej. Wysoko, na mostku kapitana, zdarzyło się że zostaliśmy chwilę sami. Artur rzekł nagle matowym głosem:
— Chcę mieć wrażenie, że płyniemy gdzieś po oceanie, daleko od ludzi i nieznośnego gwaru. Ale nawet złudzenia być nie może.

— Dlaczego?... — spytałam.
— Och no, — byłoby inaczej.
— Jakby było?...
— Spojrzałam na mnie z pod rzęs, tak po swojemu, trochę z góry.
— Pyta pani przez ciekawość tylko, ja zaś nie lubię ciekawości niewieściej zapakać.
— Niech pan wycofa słowo „tylko” i ową „niewieściej ciekawość”.
— Więc... mam odpowiedzieć?...
— Proszę.
— Czujam, że płonę.
— Chce pani tego?...
— Tak.
— Patrzył na mnie badawczo.
— A zatem płynęliśmy nie na pancerniku, lecz na yachcie Okeanos, który pani zna, na naszym yachcie, w świat, w przetrzenie, tam gdzie pani lubi, gdzie pani chciałaby być.

— I może kiedyś będę... „Gdzie... chciałabym być... — westchnęłam zcichą.
— Ale że mna, — szepnęła przedko. Wo ano już nas z dołu. Całe towarzystwo nadeszło. Widziałam, że pani D'Ivonie przygląda mi się uważnie swoimi bystre mi czarnymi oczami. Artur był zimny, jak zwykłe: sztywny chłód jego nie zdradzał żadnych wzruszeń. Po zwiedzeniu pancernika zgromadziliśmy się na przystani „Wellington” odpływał właśnie. Kapitana stateku zęgnął nas, salutując, i rozmawiał chwilę z Arturem, poczem wydał jakies polecenie załozem. Na pokładzie Hilarowicza się orkiestra okrętowa, złożona z kilkunastu marynarzy z ogromnymi trąbami, blyszczącymi w słońcu. Gdy pancernik, uwolniony z kotwicy, ruszył od brzo-ga, zadęto w trąby huczenie. Dźwięk spizowy, tchnący jakąś grozą, rozlał się po falach szeroko, melodja poważna, dość nie zwykła i majestatyczna, przytłaczający jakby swą olbrzymością, padała na wznie-sione balwany potęgą dostojnych tonów. Kapitana stał na swym mostku z dłońmi przy kaskietach, cała załoga również. Spojrzałam na Artura. Kapelusze trzymał, uniesiony lekko nad głową.
— Czy to hymn narodowy? — spytałam.

— To hymn marynarki.
— Grają go in gratiam pani na jej cześć — dodał D'Ivonie, stojący obok.
— Spojrzałam na niego zdziwiona.
— Ależ tak, — potwierdził uparty francuz, czarny i żywy jak żuk. Słyszałam, jak pan Dovencourt — Howe rozmawiał z kapitanem. Ten hymn, to owacja dla pani.
— Z kolei spojrzalam pytająco w oczy Artura.

— Tak, — odrzekł krótko.
— Zmierzyliśmy się wzrokiem i ja spuściłam powieki. Coś szczególnego miewa on w swych oczach, gdy tak na mnie patrzy. Nawet mi nie powiedziałam „dziękuję”, wydało mi się to zbyt szablonoem. W milczeniu obserwowałam odpływający pancernik. Jest w tem wyjączny wyraz, zdato mi się wówczas, że statek jest istotą żywą i czującą.
(Ciąg dalszy nastąpi).

DLA PRAWDZIWEGO SMAKOSZA
PAPIEROSY
POLSKIEJ SPÓŁKI
WYROBÓW
TYTUNIOWYCH
Slazak
WYRABIANE
Z NAJLEPSZYCH
TYTUNIOW
CHEMICZNE NIE
PRZETWARTO
Polska
327 EAS

Potrzebni reprezentanci w
RÓŻNE
KSIAŻĘ MONACO A NAUKA
POLSKA.

Zmarły niedawno książkę Monaco, Albert I., wybitny oceanograf i fundator Muzeum Oceanograficznego w Monaco, pozostawiał w bliskim kontakcie z nauką polską. W szczególności godnym jest uwagi, że opracowywanie materiałów, dotyczących anatomii głębin morskich, położonych przez księcia w czasie wypraw naukowych na specjalnym jachcie, powierzone zostało przez księcia Alberta znakomitemu uczonemu polskiemu profesorowi, uniwersytetu lwowskiego, a p. dr. Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi. W ciągu lat 1911 do 1916 ukazał się w wydawnictwach Instytutu Oceanograficznego w Monaco cały szereg prac prof. Nusbauma-Hilarowicza. Już po zgonie znakomitego uczonego ukazało się w r. 1920, nakładem księcia Monaco, Alberta I., wielkie dzieło s. p. prof. Józefa Nusbauma-Hilarowicza o rybach głębinowych, w języku francuskim. Drugi tom tego dzieła jest obecnie w druku.

W „Pamiętnikach przyrodnika” s. p. prof. Józefa Hilarowicza, które się niedawno ukazały, są miejsca poświęcone autoru swym stosunkom naukowym z księciem Monaco. Zanimyśmy, że o konstytucji Księstwa Monaco, nadanej w r. 1911 przez księcia Alberta I., ukazała się w roku 1914 obszer-na książka dr. Dąteusza Hilarowicza (Studjum nad prawem politycznym księstwa Monaco, według konstytucji z r. 1911, z porównaniem uwzględnieniem ustaw konstytucyjnych innych państw. Lwów 1914. Księgarnia Gubrynowicza). Książka ta była dedykowana ks. Albertowi I.

Cudne bóle i cierpienia rozumieć możemy, a swoje — czujemy.

Piotr Chmielowski.
(Współcześni poeci).



Następca tronu japońskiego wrócić ma posłubie księżnę Nagako.

OBCHÓD
W Niciotown,
P. S. L. urządził, chłód dwóch panin, rocznicę wstępu Polaków na ławstia i rocznicę Polski od hordy wionych przez księcia w czasie wypraw naukowych na specjalnym jachcie, powierzone zostało przez księcia Alberta znakomitemu uczonemu polskiemu profesorowi, uniwersytetu lwowskiego, a p. dr. Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi. W ciągu lat 1911 do 1916 ukazał się w wydawnictwach Instytutu Oceanograficznego w Monaco cały szereg prac prof. Nusbauma-Hilarowicza. Już po zgonie znakomitego uczonego ukazało się w r. 1920, nakładem księcia Monaco, Alberta I., wielkie dzieło s. p. prof. Józefa Nusbauma-Hilarowicza o rybach głębinowych, w języku francuskim. Drugi tom tego dzieła jest obecnie w druku.

BACZNOŚĆ
W Niciotown,
P. S. L. urządził, chłód dwóch panin, rocznicę wstępu Polaków na ławstia i rocznicę Polski od hordy wionych przez księcia w czasie wypraw naukowych na specjalnym jachcie, powierzone zostało przez księcia Alberta znakomitemu uczonemu polskiemu profesorowi, uniwersytetu lwowskiego, a p. dr. Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi. W ciągu lat 1911 do 1916 ukazał się w wydawnictwach Instytutu Oceanograficznego w Monaco cały szereg prac prof. Nusbauma-Hilarowicza. Już po zgonie znakomitego uczonego ukazało się w r. 1920, nakładem księcia Monaco, Alberta I., wielkie dzieło s. p. prof. Józefa Nusbauma-Hilarowicza o rybach głębinowych, w języku francuskim. Drugi tom tego dzieła jest obecnie w druku.

OBCHÓD
W Niciotown,
P. S. L. urządził, chłód dwóch panin, rocznicę wstępu Polaków na ławstia i rocznicę Polski od hordy wionych przez księcia w czasie wypraw naukowych na specjalnym jachcie, powierzone zostało przez księcia Alberta znakomitemu uczonemu polskiemu profesorowi, uniwersytetu lwowskiego, a p. dr. Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi. W ciągu lat 1911 do 1916 ukazał się w wydawnictwach Instytutu Oceanograficznego w Monaco cały szereg prac prof. Nusbauma-Hilarowicza. Już po zgonie znakomitego uczonego ukazało się w r. 1920, nakładem księcia Monaco, Alberta I., wielkie dzieło s. p. prof. Józefa Nusbauma-Hilarowicza o rybach głębinowych, w języku francuskim. Drugi tom tego dzieła jest obecnie w druku.

OBCHÓD
W Niciotown,
P. S. L. urządził, chłód dwóch panin, rocznicę wstępu Polaków na ławstia i rocznicę Polski od hordy wionych przez księcia w czasie wypraw naukowych na specjalnym jachcie, powierzone zostało przez księcia Alberta znakomitemu uczonemu polskiemu profesorowi, uniwersytetu lwowskiego, a p. dr. Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi. W ciągu lat 1911 do 1916 ukazał się w wydawnictwach Instytutu Oceanograficznego w Monaco cały szereg prac prof. Nusbauma-Hilarowicza. Już po zgonie znakomitego uczonego ukazało się w r. 1920, nakładem księcia Monaco, Alberta I., wielkie dzieło s. p. prof. Józefa Nusbauma-Hilarowicza o rybach głębinowych, w języku francuskim. Drugi tom tego dzieła jest obecnie w druku.

OBCHÓD
W Niciotown,
P. S. L. urządził, chłód dwóch panin, rocznicę wstępu Polaków na ławstia i rocznicę Polski od hordy wionych przez księcia w czasie wypraw naukowych na specjalnym jachcie, powierzone zostało przez księcia Alberta znakomitemu uczonemu polskiemu profesorowi, uniwersytetu lwowskiego, a p. dr. Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi. W ciągu lat 1911 do 1916 ukazał się w wydawnictwach Instytutu Oceanograficznego w Monaco cały szereg prac prof. Nusbauma-Hilarowicza. Już po zgonie znakomitego uczonego ukazało się w r. 1920, nakładem księcia Monaco, Alberta I., wielkie dzieło s. p. prof. Józefa Nusbauma-Hilarowicza o rybach głębinowych, w języku francuskim. Drugi tom tego dzieła jest obecnie w druku.

OBCHÓD
W Niciotown,
P. S. L. urządził, chłód dwóch panin, rocznicę wstępu Polaków na ławstia i rocznicę Polski od hordy wionych przez księcia w czasie wypraw naukowych na specjalnym jachcie, powierzone zostało przez księcia Alberta znakomitemu uczonemu polskiemu profesorowi, uniwersytetu lwowskiego, a p. dr. Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi. W ciągu lat 1911 do 1916 ukazał się w wydawnictwach Instytutu Oceanograficznego w Monaco cały szereg prac prof. Nusbauma-Hilarowicza. Już po zgonie znakomitego uczonego ukazało się w r. 1920, nakładem księcia Monaco, Alberta I., wielkie dzieło s. p. prof. Józefa Nusbauma-Hilarowicza o rybach głębinowych, w języku francuskim. Drugi tom tego dzieła jest obecnie w druku.

OBCHÓD
W Niciotown,
P. S. L. urządził, chłód dwóch panin, rocznicę wstępu Polaków na ławstia i rocznicę Polski od hordy wionych przez księcia w czasie wypraw naukowych na specjalnym jachcie, powierzone zostało przez księcia Alberta znakomitemu uczonemu polskiemu profesorowi, uniwersytetu lwowskiego, a p. dr. Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi. W ciągu lat 1911 do 1916 ukazał się w wydawnictwach Instytutu Oceanograficznego w Monaco cały szereg prac prof. Nusbauma-Hilarowicza. Już po zgonie znakomitego uczonego ukazało się w r. 1920, nakładem księcia Monaco, Alberta I., wielkie dzieło s. p. prof. Józefa Nusbauma-Hilarowicza o rybach głębinowych, w języku francuskim. Drugi tom tego dzieła jest obecnie w druku.

OBCHÓD
W Niciotown,
P. S. L. urządził, chłód dwóch panin, rocznicę wstępu Polaków na ławstia i rocznicę Polski od hordy wionych przez księcia w czasie wypraw naukowych na specjalnym jachcie, powierzone zostało przez księcia Alberta znakomitemu uczonemu polskiemu profesorowi, uniwersytetu lwowskiego, a p. dr. Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi. W ciągu lat 1911 do 1916 ukazał się w wydawnictwach Instytutu Oceanograficznego w Monaco cały szereg prac prof. Nusbauma-Hilarowicza. Już po zgonie znakomitego uczonego ukazało się w r. 1920, nakładem księcia Monaco, Alberta I., wielkie dzieło s. p. prof. Józefa Nusbauma-Hilarowicza o rybach głębinowych, w języku francuskim. Drugi tom tego dzieła jest obecnie w druku.

OBCHÓD
W Niciotown,
P. S. L. urządził, chłód dwóch panin, rocznicę wstępu Polaków na ławstia i rocznicę Polski od hordy wionych przez księcia w czasie wypraw naukowych na specjalnym jachcie, powierzone zostało przez księcia Alberta znakomitemu uczonemu polskiemu profesorowi, uniwersytetu lwowskiego, a p. dr. Józefowi Nusbaum-Hilarowiczowi. W ciągu lat 1911 do 1916 ukazał się w wydawnictwach Instytutu Oceanograficznego w Monaco cały szereg prac prof. Nusbauma-Hilarowicza. Już po zgonie znakomitego uczonego ukazało się w r. 1920, nakładem księcia Monaco, Alberta I., wielkie dzieło s. p. prof. Józefa Nusbauma-Hilarowicza o rybach głębinowych, w języku francuskim. Drugi tom tego dzieła jest obecnie w druku.

~KSIEGARNIA~
POLISH NEWS AGENCY, Inc.
38 UNION SQUARE, NEW YORK CITY.

Z POLSKI

WYROK W SPRAWIE POSŁA DĄBAŁA

Warszawa.

Po długim procesie o działal-
ność przeciwpaństwową zapadł
w sprawie posła Dąbała wyrok,
którego mocą sąd uznał posta-

Musicie umieć tańczyć

Kto ewakuuje. Naucze
się tańczyć w szereg
zalesionych polach ma-
jące lasów.

117 KAST ST. STREET
7th Fl. New York

Szwajc. ostrzeż.
Og. umiarkowa.

Kam. pojedynczo dwupokojowa
nocywielok.



TEL. Market 6453.

INTERNATIONAL REAL ESTATE

TEL. Market 6453.

INTERNATIONAL REAL ESTATE

126 Kod. Karn., należenie do partii komunistycznej) i skazał go na pozbawienie praw i na sześć lat ciężkiego więzienia.

Ubrona prosila o zmianę środka zapobiegawczego, poczem, oskarżony oświadczył, że wyrok przynajmniej, jako „wyrok zemsty” nad nim, tembardziej, że nie danem mu było dokończyć „ostatniego słowa”.

Przewodniczący, tłumaczył, że oskarżony może krytykować sąd

Biuro otwarte do dnia do godziny 12:00 wieczorem

Telefon: Astoria 2995.

**J. HRABUSH
TAPICER**
Automobile Upholstery
Automobilien — Boccari franski
AUTO TRIMMING CO.
GORNE I BOZNE OKRYCIA
GENERALNA NAFIWA
40 Crescent St., Long Island City

ADWOKAT
doświadczony w sprawach realności-
wych i korporacyjnych, zastępuje też w
wypadkach
— Zapłata tylko gdy sprawa wygrana —

nia do czasu uprawnomicie
nia się wyroku, przyczyną dla
sprawiedliwienia swego wnio-
sów szeroka interpretacja jego
poglądów i składają szereg ste-
nogramów Sejmu Ustawodaw-
czego.

Dowódzą one, jak dalece zmie-
niony został obyczaj polski w
sprawie pozabawienia posków w
wyznaczeniu w razie wytoczenia im spra-
wy.

Sąd wyrody obrony, zgodnie z
wnioskami prokuratora pozosta-
wił bez skutku i poestawił po-
stać Dąbala z więzienia nie zwol-
nić.

Ruch w przemyśle hutniczym

Architekci i Budownicy
Wykonujemy plany i budujemy jednorodzinną domy 1½ i 2½ pięter. Wycena i koszt budowy domu od \$5.500 wyżej - w miasteczku lub w mieście.
JOHN J. STANKIEWICZ
110 W. 34 Street, Room 500
Tel. FITzroy 6045. New York.

na koksie. Robią się przygotowania do uruchomienia dalszych pieców.

W ostatnim czasie rozszerzono również działalność pieców produkujących koks. W tym czasie, w związku z tym, że powiększona została woda z termopiękowską, również została wyprodukowana. W niektórych hutach zostały uruchomione nowe ciągi walcownicze w innych zaś powiększona liczba walcownic.

MRZECZYNI
KARPIEJCZYNIE SIE!
 przeciw wszelkim chorobom
 wenerycznym
 Zawsze użyjcie

SAN-Y-KIT

KATAR POHREBA Mocznego	Francuska Profylakcja Tubka 35c Kiti (4) \$1 We wszystkich aptekach lub Sam-Y-Kit Co. 92 Beekman St. New York	152 W 42 St. Room 433 New York City.
--------------------------------------	--	---

Dom bez gramofonu jest miejscem gdzie
uśmiech rzadko wita.

Zycie wielokrotnie wymaga rozrywkę, która
najłatwiej może być muzyką, śpiewem i tańcem.

Gramofon domu przyniesie szczęście
radość, zapowiedź i
wselbę.

Przyjdźcie, albo piszcie po katalog do składu gramofonów i re-
kordów polskich, ktorému żaden inny w polskiej dzielnicy nie
dorówny.

EUROPEAN PHONOGRAPH CO., Dept N.



10-12 ULICA 1 AVE. A, NEW YORK, N. Y.


 I LUDZIE DOROŚLI находят
 się w tych domach, gdzie
 DRA. PIOTRA
GOMOZO

tworzą nową, białą, czerwoną krew i zdrowe, jędrne, krzepkie ciało.

Sporządzone z czystych, zdrowio-nośnych korzonków i ziółek, jest ono specjalnie przystosowane dla dzieci i tych, którzy są słabego organizmu.

Aptekarzy nie mogą je dostarczyć. Po dalsze informacje adresujcie

DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.,
2501-17 Washington Blvd. CHICAGO, ILL.

(Wysyłane do Kanady bez opłaty cła)

REPORT OF THE COMMISSIONER OF THE GENERAL LAND OFFICE

KTO I JAK DOKONUJE W POLSCE ROZDZIAŁU KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA

„Woje Królestwa stracił, nie miał biskupa na nie go mój mój mój”
Kazimierz Jagiełłończy, roi.

Władza świecka w osobie króla i czasów Bolesława Chrobrego, miała w Polsce wpływ rozstrzygający o doborze biskupów i kanoników. Król ten poparł mianował a papież zatwierdzał. W okresie tego czasu, kiedy władza dzielnicowa Polski — klasa świego księcia, czyli w ówczesnym „świętym dzielnicy” — wzrastała się na księstwach Niemiec biskupi zdobywali dla siebie coraz większe prawa i przywileje, ale mianowanie biskupów i kanoników należało do króla. Raz papież znalazł przywilej ten króla i przysłał na biskupstwo płockie biskupa, w dodatku z rodu Hohenzollernów, z rodu późniejszych królów pruskich, i kiedy ten biskup później złożył przysięgę, to król poprosił biskupa tego bez ceremonii wypędził z Polski.

Królowie też polscy w czasach dawniejszych nie pozwalali, żeby biskup w Polsce zbierał sobie majątki kościelne, jak to czynili biskupi niemieccy i krzyżacy co to — bywało — swą własność katolicką zamieniali na protestantkę. Stało się tak przecie w Rydze, w Królewcu, w Kwidzynie, w Magdeburgu i t. d.

Po rozbiorach Ojczyzny naszej prawa królów polskich przejęły rządy państw zaborczych i zatrzymały rozstrzygający wpływ na dobor biskupów, biskupów i kanoników. Cesarz austriacki mianował biskupa w Galicji. Dzisiejsi arcybiskupi lwowski, biskupi (łaciński), Teodorowicz (ormiański) i Szepczyński (grecko-unicki), książę biskup krakowski Sapieha i wszyscy inni biskupi łacińscy i grecko-unicki w Małopolsce zostali mianowani przez cesarza austriackiego, a papież ich tylko zatwierdzał. Złożyli też oni przysięgę na wierność Austrii.

Pod zaborem rosyjskim car miał wpływ decydujący na dobor biskupów i kanoników. Obecny arcybiskup warszawski ks. Kakowski był w Piotrogródzie osobą dobrze widzianą. Biskup Łosiński był protegowanym Stojłowskiego z pórów wchodzących w rachubę kandydatów.

Rząd pruski niekiedy kreślił całe listy tak długo, aż kapituła na wezwanie papieża — rzekała się prawa wyboru i mianowanie następowało na mocy porozumienia między rządem a Stolicą Apostolską. W ten sposób zostali arcybiskupami gnieźnieńskimi i poznańskimi księża: Stabrowski, Likowski i Dalbor, dzisiejszy „Prymas Polski”. Nie tylko zasiadł on na tronie arcybiskupim, jako osoba dobrze widziana u rządu pruskiego, ale ponadto — na równi z poprzednikami — złożył on Wilhelmowi II-mu przysięgę, w której ślubował nietylko wierność Prusom, Niemcom i królówi czyli cesarzowi Niemiec; ale nadto zobowiązał się, że uwiadomi rząd jego o wszelkich kłopotach przeciw państwu prusko-niemieckiemu, skoro się o nich dowiedzie. Niechżeby się był naprzykrzał dowiedziać, wtedy, że w Poznaniu ktoś z polaków działa na korzyść niepodległości Polski.

Dla rządu pruskiego papież Leon XIII uznał ustawę pruską na mocy której biskup przed ogłoszeniem probostwa co do osoby jego musiał otrzymać zgodę naczelnego prezbitera, a na ten raz wojewody. Pod zaborem rosyjskim nie mógł biskup mianować proboszcza bez zatwierdzenia gubernatora.

W Polsce niepodległej inaczej. W Polsce dziś biskupi nie pytają nikogo gdzie mogą na znaczną na proboszcza. Parafianie — bywa — skargą się, prosząc, woląją, by biskup proboszcza zabrał, skargą się do władz a biskup na to nie.

Znamy księdza Adamskiego, posła na Sejm, obrońcę fabrykantów tytoniu i współwłaściciela fabryki tytoniowych. W endeckim Poznaniu ks. Adamski go wypędził Niemców z miasta pierwszą osobą w tymczasowym polskim rządzie tamtejszym, w Naczelnej Radzie Ludowej. W tym czasie arcybiskup Dalbor nikogo nie pyta kogo chce mianować. I odtąd już do dziś ks. Dalbor mianuje kanoni-

kięty, bo widocznie bez tych za pomocą nie mógłby z czego żyć. Tak. Kler ze skarbów państwa czerpie szeroką kasa. A ustawa tego państwa nie chce się podporządkować, bo to Polska. Wyraźnie dokonuje rozdziału kościoła od państwa — rozdziału, bo państwo podlegać nie chce. Arcybiskup Dalbor i Rosenreter robi swoje, a inni też robią swoje.
K. P.
(„Wyzwolenia”).

*) Rozporządzenie o kłótni Bolesława III, Kędzierzawy zwanym Umierale (w r. 1139) podzielił Polskę między czterech synów: najstarszemu Władysławowi II dał Małopolskę i Śląsk, Bolesławowi Mazowiec, Miesko II dał Wielkopolskę, a Henryk siemni Sandomierską. Odtąd Polska prawie przez dwa wieki była w podziałach, była Polską księstw dzielnicowych — Prusy, Red.

Król gazet angielskich umierający

LONDYN, 5 sierpnia. — Stan zdrowia lorda Northcliffe’a, król gazet angielskich budzi wielkie obawy wśród leków. Chory z każdym dniem staje się coraz słabszy. Lekarze zwątpili w możliwość utrzymania go przy życiu.

BAYONNE, N. J.

KSIAZD WIKARY KOZŁOWSKI DARMO REKLAMUJE „NOWY ŚWIAT”

„Nowy Świat” cieszy się niezwykłą poczytnością wśród naszej Polonii, stał się on codzienną karmą duchową dla postępców zarówno jak i dla parafian.

Inne dzienniki nie mają takiego miru, szczególnie, gdy podają depesze z Polski przekraczające granice, aby tylko mieć nadzieję na nową i w miętnej wodzie ryby łowić.

Polacy należą do parafii tużej, także sobie z księży z czejnają nie nie robić, zwłaszcza, gdy im nakazują takich a takich pism nie czytać, tylko takie, jakie im się (księgiem) podobają.

Można jeszcze było takie nakazy dawać ludziom przed piętnastu laty, lecz dzisiaj to już nie popada.

Ludzi zaczyna oburzać, że zeszłej niedzieli ksiądz Kozłowski z ambony, zamiast głosić naukę, zamykał parafian pod groźbą smoty i siarki czytanie „Nowego Świata”, i że

wgłębienie księży, który z polskością niema nic wspólnego, wtrąca się natrętnie do prywatnego życia i jakiegoś nakazy ludziom dając, co mogą, a czego nie mają czytać. Księża nadużywają świętych Pańskich, jako przybytku modlitwy, do swoich bliskich celów, to już i nawet najwerniejszym parafianom trochę za wiele; bo czyż nie jest naprzykład zarozumiałe i bezczelność jezuita, w kościele z ambony o gazetach opowiadać. Myślę, że takie rzeczy w zakresie działalności księży wcale nie wchodzi. Zasadzamy na to: żaden ksiądz nie postarzał się jeszcze o to, aby ojcu, żyjącemu swojemu rodzinie robotę znaleźć, żeby jego dwiatki i żona miały co jeść; nie postarzał się żaden ksiądz o zapłacenie komornego jakiegś biednej rodzinie, a rozkazywać chce, które gazety lub jakie ma czytać.

Zabranianie czytania „Nowego Świata” też się nawet pała budę nie przysła. Następnym tego jest, że „Nowy Świat” zeszłej niedzieli, właśnie po tym „straszonym” zakazie czytania go, piorunem rozkopano, chociaż go i tak trudno dostać, a każdy egzemplarz przynaj-

mnie po 10 osób czyta. Nie zwyczajnie brzo na agitację księży, tylko czytanie jedynego postępców pisma jakim jest „Nowy Świat” i zachęcając do czytania swoich znajomych.
Parafjanin.

ZE ŚWIATA

Social rewolucjonisci rosyjscy uznają rząd bolszewicki

Przynajmniej że śmierć Lenina byłaby klęską dla Rosji

MOSKWA, 4 sierpnia. — Największą sensację jaką się wydarzyła podczas procesu przeciw social - rewolucjonistom rosyjskim oskarżonym przez rząd bolszewicki o zamach na życie Lenina i propagowanie kontrowersji było oświadczenie oskarżonych że uznają bolszewicki rząd rosyjski za prawny rząd narodu rosyjskiego. Boris Gietz, jeden z oskarżonych oświadczył, że social - rewolucjonisci na przyszłość ograniczą swoją działalność jedynie do propagandy politycznej w ramach konstytucji. Gietz przyznał również wobec najwyższego trybunału bolszewickiego, że social - rewo-

lucjonisci przekonani są że śmierć Lenina w obecnych warunkach byłaby klęską dla Rosji



Niestety jest wiele osób, którzy śmieją się z Waszego nieścisłości. Dobry przykład jednak poradził Wam się.

Ruffles

śmiercielną wrogą inżynier. Naciągając Ruffles skóre głowy oddziennie, mniej więcej z tydniami czasu i łupież wkrótce oszaleje. Później ugiętych Ruffles od czasu do czasu utrzymujcie w ten sposób skórę głowy czystą i zdrową i Wasze włosy bujniej i ładniej. W aptekach lub podziłach 75c, wprost do laboratorium. F. AD. RICHTER & CO. 104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

F-2
Dawniej \$140
Teraz \$100
Oszczędzacie \$40

H-2
Dawniej \$165
Teraz \$140
Oszczędzacie \$25

Umieści Grafonolę w Waszym domu natychmiast!

Teraz i Wy, także możecie wprowadzić do domu muzykę i prawdziwą zabawę. Wam, Waszej rodzinie i przyjaciółcom najwskazywać artysty w świecie mile uprzedzającą czas — w własnym Waszym domu.

Ulatwiliśmy Wam przez dani sposobności na ograniczony czas, dostarczymy Grafonole, którą wywiercie do Waszego domu za jednego dolara pierwszą wpłatą.

Nie ma czekania ani zwlekania. Macie tylko przyjąć i wybrać model, który dostosuje się do Waszych mebli i portmonek. Odtąd Jedyne Dolar, a będziecie Wam dostarczona natychmiast.

Warunki wygodne dla każdego

Przez korzystanie z naszej oferty możecie płacić za Grafonolę w wygodny sposób — wypłacając miesięcznie tak małą sumę, że ją wcale nie zauważycie.

A Wy i Wasza rodzina ułubicie się Grafonolą każdego wieczora. Setki już zakupiło w ten łatwy sposób. Wasi sąsiedzi nawet. Przyjdźcie dzisiaj!

ZAUWAŻCIE TE WYŁĄCZNE ZALETY COLUMBIA GRAFONOLI

- Przebiegłe Columbia Streamline Gabinet — harmonizujące z meblami salonowymi.
- Specjalny otwarcacz typu Columbia — serce instrumentu, który w formie muzyki oddaje prawie ludzki głos.
- Patentowana Kontrola Głosu — regulująca siłę głosu. Otrzymać możecie tony miękkie lub głośno, słownie do zyczenia.
- Wzmocniacz, Tonu — dający pełny, melodyjny, czysty ton, właściwy instrumentom typu Columbia.

K-2
Dawniej \$225
Teraz \$150
Oszczędzacie \$75

Zniżone ceny na wszystkich Columbia Grafonolach

Po dawnych cenach, instrumenta te były do niej wartości. Zolaczcie, co możecie zaoszczędzić kupując teraz!

L-2	K-2	H-2	G-2	F-2	E-2	D-2	C-2	A-2
\$275	225	165	150	140	125	75	50	32.50
Typ.	„	„	„	„	„	„	„	„
zniżony	„	„	„	„	„	„	„	„
do \$175	150	140	125	100	85	60	45	30

Wyslijcie ten kupon dzisiaj!

Jeżeli nie jesteście w stanie przyjąć do nas dzisiaj, wypełnijcie proszę kupon i nadesłacie go nam, załączając — a my dostawimy żądany instrument.

Fifth Ave. Grafonola Shop

(FIUST I WOŹNICKI)

708 Fifth Ave., róg 22-iej ul. S. Brooklyn, N.Y.

TELEFON: SOUTH 8123

Dojazd: 4th Ave., „Subway” do 25-iej lub Fifth Ave. Górna kolej lub tramwaj

Proszę nadesłać Grafonolę typu po zniżonej cenie na warunkach przez Was obecnie ogłaszanych.

Imię i nazwisko

Adres

Miasto

Kto będzie królową piękności po śmierci Lillian Russell

Poraz pierwszy od czterdziestu lat Stany Zjednoczone czekają na nową królową piękności.

Aktorki filmowe poważnemi kandydatkami



Lillian Russell, która przez 40 lat była królową piękności. Z lewej strony portret pani Vincent Astor z obrazu Guardabassi.



Marion Davies, która otrzymała głosy publiczności uczęszczającej do teatrów migawkowych.

Królową piękności była Lillian Russell, niedawno zmarła po powrocie z Europy. Lillian Russell była córką dziennikarza w Iowa, liczyła 16 lat, gdy po raz pierwszy wystąpiła jako śpiewaczka na scenie Tony Pastors i zasygnalizowała jako piękność. — Ojcowie życzyli sobie, aby ich synowie byli prezydentami Stanów Zjednoczonych, a matki życzyły sobie, aby ich córki były piękne jak Lillian Russell. Sława roznieśliła się po całym kraju, stała się królową piękności.

Po jej śmierci kłosem odkryty tron piękności, czeka na przyszłą królową. Ktoś jej miejsce zająć musi. Masy muszą mieć swoją królową, muszą mieć kogoś, kogo by uwielbiały. Po tej groźnej zgłoszono się do tychczas piękne kandydatki, znane publiczności z obrazów filmowych.

Marion Davis, dobrane reklamowana piękność, ubiega się o ten tytuł i sprytnie funkcjonującym aparatem stara się podbić serca tłumów. A paratem tym są gazety, które jej piękność i wdzięki bez ustanku opiewają. Poważną kandydatką jest też Mary Pickford, która cieszy się sympatią gości kinematografów.

Sama piękność nie jest wystarczająca. Tembardziej, że piękność kobiety tak szybko mija.

Z „królową” piękności w parze kroczyć muszą „królewskie” zalety.

Wiedziała o tem Lillian Russell,

Po prawej stronie królowa piękności we Francji Agnes Souret (powyżej) Uroczysta koronacja „najpiękniejszej” na karawale paryskim



Angielska królowa piękności Lady Diana Manners Duff-Cooper. Górna fotografia przedstawia aktorkę Marilyn Miller.

Podobnie „prawdziwa” królowa rumuńska jest najpiękniejszą w kraju.

Każdy cywilizowany człowiek musi znać panujące domy „piękności” o ile rości sobie pretensje na godność człowieka wykształconego.

Tembardziej, że dochody tych szampjonów, szampjonek, sultanów i piękności przewyższają dochody prawdziwych koronowanych głów. Dempsey za jeden artystyczny występ w New Jersey otrzymał więcej, aniżeli prezydent Niemiec, król rumuński lub król serbski i t. d. za kilka miesięcy.

Aktorka filmowa odpowiednio piękna lepiej żyje, aniżeli księżniczka lub hrabina europejskie.



W Anglii królową piękności jest Diana Manners Duff-Cooper. Austriacka cesarzowa piękności jest Maria Jeritza, która w zime wystąpi w Metropolitan Opera w New Yorku.

Włosi mają tyle piękności, że głoszenie dachy „sowieży pięknych” wskutek czego tytuł i sławę najpiękniejszej postawiono w podziękowaniu już będącej królowej Helenie, żonie króla Wiktora.

Przedziwny amerykański nie wie jak nazywa się król belgijski lub król lewicy duński. Skąd? Po co? Sława tych królów nie jest większa, aniżeli granice ich państw. Zaś pamięć Babe Ruth'a pozostanie na wieki wieków, chyba że fabryka trzewików Babe Ruth, fabryka pasów i innych artykułów noszących jego nazwisko zbankrutują, co jest nieprawdopodobne.

ZE ŚMIERCIĄ aktorki i śpiewaczki Lillian Russell, Stany Zjednoczone straciły królową piękności. — Każdy naród ma swoją „ubóstwianą” piękność, swoich bohaterów, którym jak bogom cześć oddaje.

Nie tylko ludzie stają się przedmiotem ogólnego namistnego uwielbienia. Nawet zwierzęta np. konie często zyskują sobie bezgraniczną sympatię mas. Tak np. trzyletni kon Morvich był dumą każdego stu procentowego amerykańczaka. Dzięki dobrej reklamie każdy znał tego konia, który kilka razy wygrał w wyścigach. Gdy zgasła jego gwiazda, gdy pobity został, jęk smutku i rozczarowania wydobył się z milionów pierś, a gazety nie opisywały zwycięstwa nowego szampjona, lecz oplakiwały klęskę Morvicha.

Podobnie kłeski Babe Ruth'a multumien echem odbijają się w duszy całego narodu.

Babe Ruth podniesiony do szczytu

tu chwali i uwielbienia.

Babe, Bambino, Sultan — Bóg. Masy dziś Babe Ruth podwiesiły; Babe Ruth trzewiki; Babe Ruth paski i tyle innych artykułów noszących jego drogie imię i nazwisko. — Prezydent, gubernator, major, generałowie ścisli jego dłoń nadludzką i magiczną palantę.

Ale fortuna. Kółem się toczy po nierównej drodze. Stało się, że biedny Babe Ruth raz poraz chybił — i z wolna biednieje jego gwiazda ku smutkowi całego narodu.

Gdy Jack Dempsey, szampjon pięściarstwa odbywał triumfalną podróż po Europie, gazety donosiły wszystko co się w okół niego działo, gdzie jadał, chodził, spał i co powiedział.

Dempsey! Szampjon nad szampjony! Sto procentowy amerykańczak. Podobnie i ulubieniec masy Charles Chaplin lub Fatty Arbuckle. — Biedny trzewiach spał i dachy sławy i wkrótce zostanie zapomniany.

